

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI
ZA GRANICĄ
(NR 62)
z dnia 19 lipca 2017 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 62)

19 lipca 2017 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anny Schmidt-Rodziewicz (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Hamburgu;
- rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie realizacji postanowień Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z dnia 17 czerwca 1991 r. w zakresie realizacji praw Polaków w Niemczech;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Renata Szczęch** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Piotr Golema** kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Hamburgu, **Anna Tulej** dyrektor Departamentu Spraw Międzynarodowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Andrzej Rudlicki** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami oraz **Lila Luboniewicz** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam panie i panów posłów, naszych gości. Przede wszystkim pragnę przywitać panią minister Renatę Szczęch podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana Piotra Golemę kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Hamburgu oraz państwa naczelników i dyrektorów z obydwu ministerstw: Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Stwierdzam kworum. Został państwu doreczony porządek obrad. Dzisiejszy porządek przewiduje trzy punkty. Punkt pierwszy, zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Hamburgu. Punkt drugi, rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie realizacji postanowień Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z dnia 17 czerwca 1991 r. w zakresie realizacji praw Polaków w Niemczech. Na poprzedniej Komisji była mowa o tym, że dezyderat zostanie przygotowany. Punkt trzeci, sprawy bieżące. Czy są uwagi pań i panów posłów do porządku? Nie słyszę? Zatem uznaję, że porządek został przyjęty.

Przechodzimy do rozpatrywania punktu pierwszego. W tym punkcie oczywiście poproszę panią minister Renatę Szczęch o zabranie głosu i przedstawienie sylwetki kandydata na konsula. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Renata Szczęch:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, mam zaszczyt zaprezentować kandydaturę pana Piotra Golema na stanowisko Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Hamburgu. Szanowni państwo, kandydat na stanowisko konsula generalnego

jest wieloletnim dyplomata, jest również doświadczonym pracownikiem nie tylko MSZ -etu, ale i wielu jednostek, które współpracują, ma wielkie doświadczenie międzynarodowe. Chciałabym w skrócie o tym powiedzieć. Pochodzi ze Szczecina, uzyskał wykształcenie oprócz wymaganego w dyplomacji, również wykształcenie muzyczne – I i II stopień szkoły muzycznej. Dla mnie jest to bardzo bliskie, ponieważ ukończyłam I stopień szkoły muzycznej w klasie skrzypiec i wiem, że to bardzo uwrażliwia. Daje wrażliwość i wyczucie nie tylko kulturalne, ale przede wszystkim w sprawach społecznych, ludzkich i też współpracy międzynarodowej. Po skończeniu studiów przez rok był wychowawcą w internacie Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów w Szczecinie. Później w latach 1988-1990 pracował w Szczecińskim Wydawnictwie Diecezjalnym „Ottonianum” oraz związanym z wydawnictwem miesięczniku „Kościół nad Odrą i Bałtykiem”, które powstały w wyniku inicjatywy biskupa Kazimierza Majdańskiego. Jest autorem wielu artykułów, które ukazały się w tym periodyku. W latach 1989-1991 był asystentem na Wydziale Nauk Politycznych Uniwersytetu Szczecińskiego. Zatrudnienie w uczelni państwowej stało się dla niego możliwe w wyniku zmian ustrojowych w Polsce.

Od roku 1991, jak wspomniałam, pracuje w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Przebywał na placówkach w Kolonii, Monachium i Berlinie, gdzie zajmował stanowiska do spraw konsularnych. W Kolonii odpowiadał za sprawy Polonii i bardzo szeroko pojętą współpracę tej Polonii z krajem. W Monachium był zastępcą konsula generalnego, co wskazuje na jego głębokie doświadczenie w kierowaniu placówką. W Berlinie zajmował się sprawami obywatelstwa i opieki konsularnej, przez okres kilku miesięcy kierował wydziałem konsularnym ambasady. Nadmienię, że jest to najtrudniejszy z wydziałów, polegający na tym, że trzeba naprawdę mieć wiedzę w zakresie załatwiania prawie wszystkich spraw, które są w obszarze kierowania placówką. W centrali pan Piotr Golema pracował w biurze personalnym, departamencie promocji oraz w biurze archiwum i zarządzania informacją. W roku 2004 uczestniczył w programie studyjnym w zakresie polityki bezpieczeństwa, organizowanym przez amerykańsko-niemieckie centrum studiów bezpieczeństwa im. George’a Marshall’a w Niemczech. Od września 2015 r. jest kierownikiem Wydziału Paszportowego Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Hamburgu. Jednocześnie od sierpnia 2016 r. pełni funkcję tymczasowego kierownika tej placówki, także ta placówka jest mu bardzo dobrze znana.

Pan Piotr Golema był osobą rozpracowywaną przez Służbę Bezpieczeństwa, która prowadziła sprawę podejrzanych kontaktów zagranicznych, o czym informuje katalog osób rozpracowywanych, prowadzony przez Instytut Pamięi Narodowej. Jak wspomniałam, jest bardzo doświadczonym pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiele lat pracował w centrali, także za granicą. Doskonale zna Niemcy i problematykę stosunków polsko-niemieckich, a także spraw polonijnych. We wszystkich dotychczasowych komórkach ministerstwa zyskiwał bardzo wysokie oceny pracy, co wskazuje na to, że kierowanie placówką będzie naturalnym etapem jego kariery zawodowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Prywatnie pan Piotr Golema jest żonaty, ma dwóch dorosłych synów.

Mając na względzie, co pokrótce powiedziałam, ponieważ można by wskazywać u kandydata jeszcze wiele innych obszarów, w których ma duże osiągnięcia, rekomenduję jego osobę na stanowisko Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Hamburgu. O co proszę panią przewodniczącą i Wysoką Komisję. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani minister. Teraz bardzo proszę kandydata o zabranie głosu i przedstawienie być może planów. Myślę, że przede wszystkim to będzie posłów interesowało, jakie ma pan plany po ewentualnym objęciu stanowiska, jeśli chodzi o sprawowanie urzędu, o które pan aplikuje? Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Hamburgu Piotr Golema:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowne panie posłanki, panowie posłowie, Konsulat Generalny w Hamburgu działa na obszarze o wielkim potencjale gospodarczym, społecznym, politycznym i polonijnym, który cechuje gęsta sieć wielorakich powiązań polsko-niemieckich. Znaczenie okręgu konsularnego ilustrują tegoroczne światowe wydarzenia, szczyty OBWE i G20 w Hamburgu, największe na świecie targi przemy-

słowe i informatyczne w Hanowerze, czy też regaty Kieler Woche. Nasz okręg obejmuje obszar północno-zachodnich Niemiec, landy Brema, Dolną Saksonię, Hamburg i Szlezwik-Holsztyn, które zamieszkuje około 13 mln osób. Według niemieckich statystyk w okręgu mieszka ponad 300 tys. osób posiadających tzw. polskie tło migracyjne, osób posiadających wyłącznie polskie obywatelstwo jest około 150 tys.

W latach 2011-2015 nastąpił znaczny wzrost migracji ekonomicznej z Polski, możliwy dzięki otwarciu niemieckiego rynku pracy. Na terenie okręgu przebywa ponadto trudna do oszacowania wielka liczba osób przybywających – do Hamburga, Bremy, Lubeki, Kilonii, Hanoweru i innych miejscowości – turystycznie, w odwiedziny, w celu wykonywania usług, w sprawach biznesu i innych. Na Niemcy przypada 44% podróży zagranicznych Polaków, dla porównania na Wielką Brytanię 9%. Ruch osobowy i towary po autostradach i drogach przebiegających przez hamburski okręg konsularny, którymi nasi obywatele udają się nie tylko do miejscowości położonych w okręgu, ale także dalej na zachód i na północ Europy wynosi dziesiątki milionów osób rocznie. W okręgu konsularnym istnieje gęsta sieć powiązań polsko-niemieckich, gospodarczych, społecznych, samorządowych, oświatowych i kulturalnych. Działają liczne partnerstwa regionów, miast, uczelni, szkół, towarzystwa polsko-niemieckie. Silne są powiązania ekonomiczne, w tym inwestycje głównie niemieckie w Polsce oraz usługi świadczone przez Polaków na terenie okręgu, a także wymiana handlowa.

Kluczowa dla powiązań polsko-niemieckich jest jednak Polonia i Polacy przybyli do Niemiec w ostatnich latach. Istnieje zatem trwały fundament stosunków polsko-niemieckich wpływający pozytywnie na wizerunek naszego kraju w Niemczech. Powiązania społeczne i gospodarcze, a także dostrzegane sukcesy polskiej gospodarki równoważą negatywne głosy na temat sytuacji politycznej w Polsce, pojawiające się w lokalnych mediach i niektórych środowiskach. Pozytywnie na stosunek do Polski i Polaków ponadto oddziałują: koniunktura gospodarcza w Niemczech, brak wykwalifikowanych pracowników na miejscowym rynku pracy, świadomość zbliżających się problemów demograficznych, a także obawy dotyczące utrzymania spójności społeczeństwa zmieniającego się pod wpływem napływu imigrantów i uchodźców z odmiennych kręgów kulturowych.

Jeżeli zostanie zaakceptowany przez państwa, jako konsul RP starałbym się realizować następujące priorytety. W obszarze dyplomacji publicznej i promocji Polski, kreowanie pozytywnego wizerunku kraju poprzez przekazywanie informacji o współczesnej Polsce, jej historii, najważniejszych elementach kultury polskiej, a także zapoznanie miejscowego społeczeństwa z procesami społecznymi i gospodarczymi zachodzącymi w naszym społeczeństwie. W obszarze współpracy i stosunków dwustronnych wzmacnianie i rozwijanie istniejących sieci powiązań polsko-niemieckich i przede wszystkim wyjaśnianie politykom i liderom opinii publicznej sytuacji politycznej w Polsce, zyskiwanie ich przychylności dla celów polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa polskiego. W obszarze współpracy z Polonią wzmacnianie organizacji i środowisk polonijnych oraz pogłębianie ich związków z krajem, angażowanie potencjału polonijnego do realizowania polskich interesów i rozwoju partnerskich stosunków polsko-niemieckich. Rozszerzanie nauczania języka polskiego, temu będzie służyć realizacja wspólnych projektów wspierania miejscowych środowisk wobec władz niemieckich. W tym obszarze jest również kluczowy nadzór nad realizacją postanowień traktatu polsko-niemieckiego odnoszących się do osób narodowości i pochodzenia polskiego oraz prowadzenie dialogu w tej sprawie na szczeblu władz regionalnych i lokalnych. W obszarze działań ściśle konsularnych, ochrona interesów i praw obywateli polskich, również małoletnich, a także zapewnienie wysokiego poziomu obsługi interesantów.

Chciałem przedstawić kilka działań podejmowanych bądź planowanych w wyżej wymienionych obszarach. Proszę państwa, wiele lat kierowałem konsulatami w Hamburgu św. pamięci Andrzej Kremer, który zginął w Smoleńsku. Postać pana ministra przypominam w wielu miejscach i przy różnych okazjach, spotykając się z empatią i zrozumieniem, jak wielką stratę poniosła Polska w wyniku tragedii smoleńskiej.

Konsulat pozostaje w kontaktach z miejscowymi władzami, obserwuje sytuację polityczną i społeczną w landach, monitoruje największe lokalne media, prowadzi działalność informacyjną o Polsce, współpracuje z licznymi niemieckimi instytucjami. Konsul

ma wiele okazji do wpływania na miejscową opinię publiczną i przedstawiania polskiego punktu widzenia w sprawach ważnych dla Polski i stosunków polsko-niemieckich. Okazje te będę wykorzystywał do prezentacji Polski, jako kraju nowoczesnego i dynamicznie się rozwijającego, jednocześnie zakorzenionego w tradycji chrześcijańskiej. Mam przy tym świadomość silnych tradycji liberalnych i oświeceniowych, a także kierunek zmian cywilizacyjnych w Niemczech. Będę upowszechniał przemówienie prezydenta Trumpa w Warszawie. Zamierzam zorganizować, mam nadzieję, że wspólnie z moim kolegą konsulem amerykańskim dyskusję dotyczącą problemów poruszonych w wyżej wymienionym przemówieniu.

Promocji Polski i jednocześnie wspieraniu kontaktów polsko-niemieckich służą liczne przedsięwzięcia kulturalno-informacyjne, w które konsulat jest zaangażowany. W tym roku odbędą się jeszcze, przykładowo wymienię: festiwal polski, spotkania w Weltenburgu, konkurs polskiej muzyki fortepianowej dla studentów akademii muzycznych z północnych Niemiec, festiwal filmów polskich w Hanowerze, Lubece i Hamburgu oraz liczne jubileusze towarzystw polsko-niemieckich. Zamierzam w wielu miejscach uroczystości obchodzić 100. rocznicę odzyskania niepodległości. Planuję duże przedsięwzięcia wystawiennicze w ratuszach Hamburga i Hanoweru. Zachęcam środowiska polonijne do przeprowadzenia lokalnych obchodów jubileuszu. Duże znaczenie w mojej pracy będzie miała również 80. rocznica napaści Niemiec na Polskę.

Konsulat współpracuje ze wszystkimi organizacjami i środowiskami polonijnymi, wspierając ich działalność i realizując wspólne projekty. Naszym głównym partnerem są polskie misje katolickie – najważniejsze centra polskości w Niemczech. Ze wszystkimi 16. ośrodkami misji, działającymi w naszym okręgu, będę rozwijał i intensyfikował współpracę. Misje są ośrodkami kultury i oświaty polskiej, utrzymując tożsamość polską wspierają integrację i przyczyniają się do rozwoju współpracy polsko-niemieckiej. Wzmacniają lokalne wspólnoty wartości i są ważnym elementem podtrzymywania słabnących tradycji chrześcijańskich w coraz bardziej zlaicyzowanym środowisku.

Stopień zorganizowania Polonii nie jest znaczny, dlatego będę starał się wspierać wszelkie inicjatywy prowadzące do powstawania nowych i wzmacniania istniejących organizacji. Będę również starał się rozszerzać współpracę z osobami, które dzięki swojej pozycji społecznej i aktywności mają znaczny wpływ na postrzeganie naszego kraju i kształt współpracy polsko-niemieckiej. Będę inicjował współpracę organizacji polonijnych, angażował je w realizację wspólnych projektów. Rozważam powołanie polonijnej rady konsultacyjnej. Silnym ośrodkiem Polonii jest Hanower, w którym istnieje Biuro Łączności Organizacji Polonijnych w Hanowerze i Dolnej Saksonii, pozostające w dobrych kontaktach z władzami miasta i landu. Aktywne są organizacje w Brunshwiku, Getyndze, Osnabrück, Kiloni i w Bremie. W Hamburgu działają trzy kluby „Gazety Polskiej”, realizujące projekty ważne dla pamięci historycznej i zrozumienia współczesnej sytuacji w Polsce.

W działaniach konsulatu na rzecz utrzymywania i pogłębiania związków Polonii z krajem ważną rolę odgrywają patroni ogłaszani na poszczególne lata przez Sejm lub Episkopat Polski. W tym miejscu dziękuję Sejmowi za te inicjatywy, bo ukierunkowują, wspierają i ułatwiają pracę służby konsularnej. W tym roku osobiście przykładam duże znaczenie do postaci księdza Franciszka Blachnickiego oraz Josepha Conrada. Ksiądz Franciszek Blachnicki spędził ostatnie lata życia w Niemczech, gdzie zmarł, w do końca niewyjaśnionych okolicznościach. Toczy się proces beatyfikacyjny i po jego zakończeniu, myślę sobie i taką ideę od pewnego czasu przedstawiam, że byłby to piękny patron Polonii niemieckiej.

Szkolnictwo polonijne i nauka języka polskiego. Nie może zadawała liczba dzieci i młodzieży uczących się języka polskiego w szkołach niemieckich czy w szkołach społecznych. Są białe plamy, na przykład land Schleswig-Holstein, gdzie nie ma nauki języka polskiego w miejscowych szkołach publicznych i przy parafiach. Będę zabiegał o rozszerzenie oferty, sięgnę do dobrych doświadczeń heskich i naszego konsulatu w Kolonii. W tym celu znacznie zintensyfikuję współpracę z partnerami landowymi, przede wszystkim przedstawicielami władz do spraw kontaktów z Polakami. Będę starał się wykorzystywać przychylny ostatnio klimat, o czym świadczą wypowiedzi pełnomocnika rządu

federalnego do spraw kontaktów z Polską, a także rezolucja Lantagu Dolnej Saksonii, zgodnie z którymi język polski jako ojczysty powinien być szerzej wprowadzony do szkół. Szkoda może tylko, że twórcy tych inicjatyw nie odwołują się do traktatu polsko-niemieckiego, mają raczej na względzie działania zmierzające do integracji migrantów w miejscowym społeczeństwie i ułatwienia im życia rodzinnego i zawodowego.

Będę zabiegał o większą aktywność przedstawicieli do spraw kontaktów z Polską, weryfikował ich działania i stosunek do traktatu polsko-niemieckiego. Zamierzam z ich udziałem organizować konferencje i spotkania zwiększające ich wrażliwość na sprawy polskie i stwarzające środowiskom polskim okazje do rozwijania kontaktów partnerskich. Będę zwracał szczególną uwagę na pozycję grupy polskiej w porównaniu z innymi grupami narodowymi, pozycję, która wynika z zapisów traktatu a inne grupy narodowe, na przykład Turcy, Włosi nie mają traktatu i wydawałoby się, że ich pozycja jest dużo trudniejsza niż nasza. Nasza powinna owocować efektami, których na razie nie ma w takim stopniu, w jakim byśmy oczekiwali.

Bardzo ważną częścią naszej pracy jest również opieka nad miejscami pamięci narodowej, a także stała obecność wątków historycznych w działalności zewnętrznej konsulatu. Na terenie okręgu znajdują się liczne miejsca pamięci narodowej, były obozy koncentracyjne w Bergen-Belsen i Neuengamme, groby wojenne, miejsca spoczynku ofiar wojny i zbrodni hitlerowskich. Konsulat od lat współpracując z polonijnymi kustoszami pamięci narodowej oraz miejscowymi władzami troszczy się o groby żołnierzy Maczkowców, którzy zdobywali tę część Niemiec. Współpracujemy z burmistrzem miasta Haren, które trzy lata po wojnie nazywało się Maczków – było zamieszkane i zarządzane wyłącznie przez Polaków – żołnierzy i dipisów. Burmistrz podjął działania zmierzające do trwałego upamiętnienia tego okresu w sposób, który przyczyniałby się do rozwoju współpracy polsko-niemieckiej, szczególnie współpracy młodzieżowej. Będziemy oczywiście wspierać te działania.

Proszę państwa, na końcu rzecz wcale nie najmniej ważna, placówka jest urzędem, w którym nasi obywatele mogą otrzymać paszport, załatwić sprawę potwierdzenia lub odzyskania obywatelstwa polskiego, czy też od niedawna otrzymać legitymację szkolną. Wydajemy rocznie około 6 tys. dokumentów paszportowych i zdaję sobie sprawę z tego, że od naszej pracy zależą ważne życiowe sprawy naszych rodaków, a to, jak je załatwimy, decyduje o wizerunku urzędu i w niemałym stopniu również kraju. Równie ważne są sprawy opieki konsularnej, pomoc w powrocie do Polski i pomoc w sprawach zawodowych, ochrona interesów obywateli polskich. Poświęcamy im wiele miejsca, organizujemy konferencje, dni poradnictwa, współpracujemy z wieloma organizacjami pomocowymi, które wspierają integrację imigrantów z Polski lub powroty do Polski i służą im pomocą w realizacji ich praw oraz potrzeb. Będę starał się rozszerzać te kontakty. Również będę popularyzował ideę powrotu do Polski, wykorzystując wszystkie spotkania i przedsięwzięcia polonijne i promocyjne.

Bardzo ważne w naszej pracy są również sprawy opieki nad dziećmi. Kierujemy się nadrzędną zasadą dobra dziecka, ale mam również świadomość tego, że oderwanie dziecka od rodziny jest w każdym przypadku katastrofą i należy uczynić wszystko by tego uniknąć. Dziecko powinno mieć prawo do zachowania kulturowej, to znaczy polskiej tożsamości, nawet w sytuacjach rozdzielenia go z rodziną. Staramy się wspierać wszystkie polskie rodziny w każdym przypadku zgłaszanym w konsulacie. Pozostajemy w kontaktach z Jugendamtami, rozmawiamy o tych sprawach z partnerami politycznymi, uczestniczymy w rozprawach. Będziemy starać się by powstały możliwie najlepsze warunki do przekazywania dzieci w ramach pieczy zastępczej do rodzin polskich w Niemczech, bądź do rodzin polskich w Polsce.

Proszę państwa, kończąc, jeżeli zostałbym konsulem i spędziłbym tam parę lat, to byłbym najbardziej zadowolony gdybym wyjeżdżając mógł stwierdzić, że liczba Polaków w Niemczech, w północnych Niemczech, bardzo poważnie się zmniejszyła. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękujemy bardzo. Otwieram dyskusję w tym punkcie. Pozwolę sobie zabrać głos, jako pierwsza. W zasadzie mam nie tyle pytanie, co apel związany z misją, którą będzie pan sprawował, jeśli Wysoka Komisja uzna za stosowne panu ją powierzyć. Są to dwie rzeczy, do których pan nawiązał w swoim wystąpieniu. Natomiast uczulam też z uwagi na ostatnie posiedzenia Komisji i punkt drugi dzisiejszego posiedzenia, dwie szalenie ważne rzeczy, które są teraz, myślę, w orbicie takich najważniejszych zagadnień i priorytetów Komisji, jeśli chodzi o stosunki polsko-niemieckie. Pierwsza sprawa, oczywiście trudne relacje związane z działalnością jugendamtów, które były omawiane na jednym z ostatnich posiedzeń i sprawa opieki nad dziećmi w mieszanych małżeństwach polsko-niemieckich. Myślę, że tu jest ogromna rola przedstawiciela polskiego rządu i polskiej dyplomacji również nie tylko tutaj na miejscu, ale właśnie tam w Niemczech. Będziemy jeszcze o tym mówić na zamkniętym posiedzeniu Komisji. Chciałabym uwrażliwić pana na tę kwestię.

Druga sprawa, to oczywiście sprawa, która już była wielokrotnie i od lat jest poruszana, i dzisiaj, jeśli Wysoka Komisja raczy zatwierdzić tekst dezyderatu – będziemy kierować też dezyderat w tej sprawie. Mianowicie sprawa relacji polsko-niemieckich w kontekście statusu mniejszości polskiej w Niemczech. Jest to chyba najbardziej wrażliwy dla naszych rodaków temat, który do tej pory nie został po stronie niemieckiej załatwiony i tą tematyką Komisja zajmuje się od dawna. Mamy nadzieję, że ten temat w końcu uda się załatwić w taki sposób, żeby relacje w ramach również traktatu między naszymi krajami zostały tak zdefiniowane i tak, co najważniejsze, praktykowane, żeby istniała zasada równorzędności, której, jak wiadomo, jak na razie nie ma. Na to chciałabym pana uwrażliwić i uczulić. Z mojej strony to tyle i oddaję głos paniom i panom posłom.

Bardzo proszę o zadawanie pytań kandydatowi. Pan przewodniczący Piotr Pyzik, bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Przysłuchując się pana wypowiedzi zauważyłem... Chciałem pana zapytać o dwa wątki. Pierwszy wątek, jak pan sobie wyobraża współpracę z Polakami w Niemczech, gdzie to środowisko jest chyba najbardziej na świecie skłócone, jeśli chodzi o Polonię? Jest to pierwsza kwestia. Druga kwestia, bardzo zainteresowała mnie jedna z ostatnich pana wypowiedzi, a mianowicie, że życzeniem pana byłoby zmniejszenie ilości Polaków mieszkających w Niemczech. Proszę rozwinąć tę myśl. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko konsula w Hamburgu Piotr Golema:

Dziękuję bardzo. Może zacznę od drugiego pytania. Wspomniałem, że w latach 2011-2015 znacznie wzrosła liczba Polaków, którzy wyjechali do Niemiec w celach zarobkowych jako migranci. Ten przyrost był na poziomie 70 tys. rocznie plus, to znaczy było 200 tys. przyjazdów, 140-130 tys. powrotów. W 2016 r., na razie mamy jeszcze dane wstępne, po raz pierwszy ta dynamika się zmniejszyła i w 2016 r. do Niemiec wyjechało łącznie, czy liczba Polaków przebywających w Niemczech powiększyła się o ok. 40 parę tysięcy. Wskazuje to na słabnącą dynamikę i można to powiązać ze zmieniającą się sytuacją w Polsce, z tworzeniem w Polsce lepszych warunków pracy dla Polaków, którzy rzadziej decydują się na wyjazd do Niemiec, niż to jeszcze było w roku 2012, 2013 czy 2015. Oczywiście tutaj działają prawa wielkich liczb, więc byłbym wyjątkowo zadowolony, gdybym stwierdził, że jako konsul polski jestem w stanie gwałtownie zmniejszyć tę liczbę swoją własną działalnością. Nie, zmniejszenie tej liczby będzie następowało głównie pod wpływem zmieniających się warunków gospodarczych i społecznych w Polsce. My możemy popularyzować tę ideę, starać się, żeby idea powrotów do Polski była dyskutowana, była przedmiotem dyskusji, refleksji wśród Polonii niemieckiej. I o to będziemy się starać.

Jeżeli chodzi o trudności we współpracy z Polonią, która jest bardzo zróżnicowana, to są znane nie od dziś. Są przesłanki obiektywne, które utrudniają współpracę z Polakami w Niemczech i z Polonią, a biorą się z tego, że mamy do czynienia z różnymi grupami emigrantów z Polski, zaczynając od potomków mniejszości niemieckiej w Polsce,

poprzez dipisów, którzy zostali w Niemczech i ponad milion przesiedleńców, którzy przyjeżdżali do Niemiec w latach 60. i 70. po emigracji solidarnościowej i ekonomicznej, która przybywała do Niemiec w ostatnich latach.

Powiedziałem w swoim wystąpieniu, że staramy się współpracować ze wszystkimi, tworzymy płaszczyznę współpracy, realizujemy projekty, w ramach których staramy się łączyć wszystkie grupy, przedstawiciele tych wszystkich grup. Nie jest to proste, ale staramy się i to przy okazji poszczególnych projektów wychodzi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze? Bardzo proszę pani poseł.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Chciałam się zapytać, czy pan miał propozycję objęcia stanowiska konsula generalnego w Berlinie? Jeżeli tak, to czy pan odmówił, czy nie było tej propozycji? Jest to pierwsze pytanie. Po drugie, jak pan sobie wyobraża, jako konsul, realizację postanowień traktatu, które w dokumentach pan nam przedstawiał wypowiadając się. Ponieważ są pewne fakty, o których chcemy rozmawiać na zamkniętych komisjach. Fakty prawne, które nie pozwalają, albo które nie są respektowane przez stronę niemiecką, w pełnym tego słowa znaczeniu i pełną świadomością, jeżeli chodzi o obstrukcję. Dlatego chciałam się pana zapytać o strategię, jak pan chce wyjść naprzeciw ministrowi spraw zagranicznych, który dużą pracę do tej pory włożył ze środowiskiem, przynajmniej ze Związkiem Polaków w Niemczech? Jeżeli teraz pan nie chce odpowiedzieć, tylko na zamkniętym posiedzeniu, to proszę bardzo, ale bym prosiła, by przynajmniej zakreślić taką strategię.

Po drugie, mój kolega zadał pytanie mówiąc o skłóconej Polonii. Ja bym nie użyła takiego stwierdzenia, ponieważ to Niemcy cały czas stosują właśnie taką retorykę, żeby przedstawić argumentację do swojego nic nierobienia w tym względzie, nie realizując traktatu, nie przywracając bezprawnie odebranego statusu, powołując się na skłócenie Polonii. Robią to bardzo skutecznie. Rzeczywiście jest prawdą, to co pan mówił, że w różnym czasie Polacy przyjechali do Niemiec. Są też tacy, którzy z pokolenia na pokolenie jeszcze od Republiki Weimarskiej, czyli ta stara Polonia, która jest, a której istnieniu Niemcy zaprzeczają, mają swoich następców. Dlatego chciałabym, żeby pan z tego punktu widzenia, jak pan to widzi, przedstawił nam tę złożoność, ponieważ nie da się uciec od prawdy. Lustracja w polonijnych środowiskach, o którą Polonia zabiegała nie odbyła się. Co jest też przyczyną różnych kłopotów wewnętrznych Polonii, o tym sama Polonia mówi. Chciałabym, żeby pan w tej sferze obiektywnej, również realnej, a pracował pan wcześniej w placówce dyplomatycznej, ten pogląd na skuteczność swojej pracy i funkcjonowania w Hamburgu nam przedstawił. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę o odpowiedź.

Kandydat na stanowisko konsula w Hamburgu Piotr Golema:

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące, czy miałem propozycje pracy w Berlinie. Tak, miałem, jednak minister zdecydował, że mam zostać w Hamburgu. Natomiast skuteczność mojej pracy, sytuacja jest bardzo trudna, dlatego, że nie ma dobrych podstaw legislacyjnych, wszyscy to wiemy. Traktat zawiera podstawową nierównowagę, która jest przyczyną zdecydowanie gorszej pozycji Polaków w Niemczech niż Niemców w Polsce. Nie mam żadnych wątpliwości, że przyznanie Polakom w Niemczech statusu mniejszości narodowej stwarzałoby dla nas o wiele lepsze perspektywy rozwoju mniejszości polskiej, czy grupy polskiej w Niemczech niż to jest, że tak powiem, teraz pod rządami zapisów art. 20, 21, 25 Traktatu polsko-niemieckiego. My w konsulatach pewnie tego nie zmienimy i tu nie mam poglądu na temat, czy jest możliwa zmiana w tej sprawie, czy nie. Muszą być podejmowane działania na płaszczyźnie kontaktów międzyrządowych i również być może międzyparlamentarnych.

Były pomysły dopominania, domagania się wynegocjonowania aneksu do traktatu. Czy to jest możliwe, tego nie wiem. Natomiast na pewno możemy zabiegać o to, żeby zapisy, które mamy w traktacie były wreszcie realizowane. Określają one równe prawa dla obu mniejszości, ale w praktyce nie ma realizacji tych praw. Jest może jeszcze nawet

gorzej niż mówiła pani poseł. Dlatego, że znamy przypadki przedstawicieli rządów landowych, którzy są bardzo aktywni, powiedziałbym nawet tak, którzy są aktywni we wspieraniu Polaków w Niemczech, w integracji z miejscowym społeczeństwem, ale odrzucają przepisy traktatu i nie chcą się do nich odnosić. Szef kancelarii rządu Dolnej Saksonii nawet odpowiedział pisemnie w tej kwestii, mówiąc, że land Dolna Saksonia nie wyznaczył pełnomocnika do spraw kontaktów z grupą polską w Niemczech. Dlatego, że gdyby wyznaczył, to byłby niebezpieczny precedens i dyskryminacja licznych innych grup narodowych, które mieszkają na terenie Dolnej Saksonii. Czyli tu jest obszar, gdzie konsul i konsulat może być bardzo aktywny, cały czas zwracając uwagę na niedopuszczalność takiej sytuacji, na to, że traktat wyróżnia grupę polską w Niemczech w stosunku na przykład do Włochów, Turków, czy Hiszpanów. Mówiłem o tym w wystąpieniu, i że takie stawianie sprawy jest niedopuszczalne. Przekazujemy te sygnały oczywiście do ambasady i do Departamentu Współpracy z Polonią MSZ i są one wykorzystywane w rozmowach ze stroną niemiecką, głównie w rozmowach okrągłego stołu. Jednak, jak toczą się rozmowy, to też wszyscy wiemy, że nie są takie łatwe i owoce tych rozmów rosną bardzo wolno i nie wiem kiedy spadną na ziemię.

Konsulat ma możliwości wspierania i walczenia o to, żeby traktat był realizowany w codziennej pracy i my to robimy. Mogę nawet przypomnieć uroczystość, która się odbyła we wrześniu 2016 r., z inicjatywy nadburmistrza Hanoweru obchodziliśmy 25. rocznicę Traktatu polsko-niemieckiego. Głównie zostali zaproszeni przedstawiciele środowisk polskich i polonijnych w Hanowerze, nie tylko, ale głównie, więc była feta. Z drugiej strony przecież wiemy, że artykuły 20, 21, 25 nie są w pełni realizowane, mówiąc ogólnie. I w czasie tej uroczystości, w czasie spotkania z burmistrzem mówiliśmy, że realizacja traktatu, który dzisiaj świętujemy, jest daleko niewystarczająca. Tak, że mam tego świadomość, podejmuję w tej sprawie działania przede wszystkim nakierowane na decydentów landów, osoby, które mają zajmować się sprawami grupy polskiej. Staram się, żeby zrozumiały ducha traktatu i według tego ducha postępowały. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chce zabrać głos? Nie słyszę. W takim razie, przechodzimy do zamkniętej części posiedzenia.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Z przyjemnością pragnę pana poinformować, że Komisja jednogłośnie i pozytywnie zaopiniowała pana kandydaturę. Zatem serdecznie gratuluję i na ręce pani minister przekazuję stanowisko Komisji.

Kandydat na stanowisko konsula w Hamburgu Piotr Golema:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Szanowni państwo, przechodzimy do drugiego punktu dzisiejszego posiedzenia, tj. rozpatrzenie projektu dezyderatu. Oczywiście poproszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Wypych, która jest współtwórcą, ale ze swej strony tylko kilka zdań wyjaśnienia a propos konstrukcji, zamierzeń i założeń tego dezyderatu. Zwykle było tak, że w sprawach dotyczących właśnie niewykonywania po stronie niemieckiej postanowień Traktatu o przyjaźni, założenie było zawsze takie, żeby w dezyderacie pojawiał się apel. Wiem, że takie apele pojawiały się w poprzednich dezyderatach, które Wysoka Komisja przyjmowała w tej sprawie. Pojawił się apel o doprowadzenie do sytuacji, w której zostanie załatwiona przez stronę niemiecką w sposób pozytywny sprawa wykonywania postanowień traktatu. Szczególnie w tej części dotyczącej braku statusu mniejszości polskiej w Niemczech.

Natomiast ta konstrukcja, taka bardziej prawnej natury, gdzie pada zobowiązanie Wysokiej Komisji kierowane do dwóch ministerstw. Przypominam, że zgodnie z jurysdykcją kierujemy to do ministra spraw zagranicznych, który w tym zakresie oczywiście, odpowiada za relacje zagraniczne i za sprawy Polaków za granicą. Również, zgodnie z tym co ustaliliśmy na poprzednim posiedzeniu, kierujemy do ministra spraw wewnętrznych

i administracji, w związku z tym, że w zakresie jurysdykcji MSWiA leżą sprawy realizacji traktatu, a co najważniejsze wykonywanie postanowień okrągłego stołu. Stąd konstrukcja dezyderatu, ponieważ pewne założenia, punkty, artykuły traktatu nie są wykonywane w sposób należyty po stronie niemieckiej. Są rozbieżności dotyczące realizacji niektórych artykułów, więc postanowiliśmy zapytać. W ślad za tym, o czym mówiła na poprzednim posiedzeniu pani Anna Wawrzyszko wiceprezes Związku Polaków w Niemczech i w ślad za głosami, które pojawiały się wśród pań i panów posłów w trakcie dyskusji postanowiliśmy skonstruować dezyderat w taki sposób, żeby strona niemiecka, która odpowiadając na pytania strony polskiej wyraża wątpliwości, czy implementacja niektórych artykułów, między innymi nie powinna wymagać wdrożenia i implementacji tych artykułów na poziomie lokalnym, a więc na poziomie landów. Chcemy tym razem zacząć załatwianie sprawy przede wszystkim od doprecyzowania niejasności natury prawnej. Z mojej strony to tyle. Bardzo proszę panią poseł Małgorzatę Wypych o zabranie głosu.

Posel Małgorzata Wypych (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, rzeczywiście tak jak pani przewodnicząca powiedziała, dezyderat jest wypracowany wraz z przedstawicielami Związku Polaków w Niemczech, który został zdelegalizowany w czasie II wojny światowej i jest spadkobiercą mniejszości polskiej, a swoją spuściznę liczy od 1922 r. Faktycznie, sformułowania, które są skierowane do strony niemieckiej, użyte są również ze względu na możliwość przekładu, tak, ażeby ten przekład jak najmniej stracił, jeżeli chodzi o to, w czym tak naprawdę jest problem.

Problem jest w tym, że strona niemiecka w czasie wszystkich okrągłych stołów w zasadzie uchylała się od podpisywania czegokolwiek. Wszystko było na zasadzie obietnic ustnych w momencie, kiedy były protokoły rozbieżności. W momencie, kiedy zaczynało dochodzić do jakiś konkretnych rzeczy, Niemcy się w tym momencie wycofywali. Jeżeli chodzi o stronę polską jakoś też to nie było zauważalne. W związku z tym pozwoliliśmy sobie, wskazując konkretne przepisy właśnie traktatu, zwrócić się przede wszystkim o wykładnię. Mianowicie, o wykładnię określenia mniejszości równorzędnej grupy, w związku z tym, że w 1991 r., w czasie, kiedy traktat był podpisywany, nie było czegoś takiego jak mniejszość niemiecka. Jak państwo przeczytają traktat, to rzeczywiście na pierwszy rzut oka jest tam równowaga, natomiast jakby ktoś się dobrze doczytał, to się okazuje, że rzeczywiście mniejszość niemiecka ma zagwarantowane troszkę więcej, jak gdyby też i jakościowo pewnych wręcz praw, tak naprawdę przywilejów. Natomiast w 1991 r. nie było tego, dlatego pytanie jest, co było rozumiane przez mniejszości i równorzędne grupy.

W drugim punkcie chodzi nam o art. 25 ust. 3 i również zdefiniowanie, czyli tę wykładnię: inne placówki oświatowe. W związku z tym, rzeczywiście szkolnictwo polskie, to znaczy języka polskiego, może w ten sposób, ojczystego jest w Niemczech prowadzone. Z tym, że w międzyczasie z języka maczyńskiego, czyli z ojczystego, zostało to przedstawione na język pochodzenia. Czyli język polski został w tym momencie zrównany z językami innych mniejszości. Państwo posłowie, którzy byli na ostatnim posiedzeniu, słuchając listu ministra niemieckiego, myślę, że mogli jak gdyby to wyczuć. W związku z tym, chodzi nam o inne placówki oświatowe, dlatego, że w przypadku Niemców jest to prowadzone również przez organizacje społeczne, również przez Akcję Katolicką, Macierz Szkolną, i w momencie, kiedy dochodzi co do czego, to okazuje się, że Niemcy tłumaczą: – Ale to nie jest do końca tak. Wynika to z pewnej, niestety złej praktyki, która ma miejsce.

Ostatnia rzecz, która też zabrzmiała w liście od pana ministra z Niemiec, mianowicie tego, że w momencie, kiedy był podpisywany traktat, był on podpisywany na poziomie państw. Jeżeli chodzi o szkolnictwo jest to tylko i wyłącznie jurysdykcja landów. Jak państwo się orientują, landy to jest troszkę co innego niż państwo. W momencie, kiedy przychodzi co do czego, jeżeli chodzi właśnie o egzekwowanie traktatu, landy mówią: – Ale przepraszam bardzo, to nie my. Po czym okazuje się, że na przykład państwo nie przekazało odpowiednich środków do landów, co jest zagwarantowane w traktacie. Landy mówią: – My tego nie mamy. Także w związku z tym, wnosimy o to, żeby przepisy art. od 20 do 26,

dotyczące właśnie szkolnictwa są tzw. normami samowystępującymi (w prawie międzynarodowym *self-executing*), czyli te same normy jednocześnie dają możliwość takiej implementacji, one nie potrzebują, jakby się u nas powiedziało, norm wykonawczych.

W liście był sygnał o tym, że artykuły są implementowane na podstawie jakichś innych przepisów, o których my, jako strona polska nie wiemy. Właśnie w związku z tym, gdyby implementacja wyżej wymienionych artykułów na poziomie landów wymagała dodatkowych przepisów, zwracamy się o ich wskazanie. Tak naprawdę ten dezyderat jest bardzo konkretnym narzędziem dla rządu polskiego, również dla pana konsula. Dlatego, że stoimy na stanowisku, myślę, że tutaj państwo się też ze mną zgodzą, że jeżeli chodzi o przepisy dotyczące szkolnictwa, pozostawia to wiele do życzenia, a w ocenie Polonii niemieckiej tak naprawdę w ogóle nie jest realizowane.

Jeżeli są jakieś pytania, pani przewodnicząca, w razie czego służę też odpowiedziami.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję pani poseł. Pani poseł Fabisiak się zgłasza, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że dezyderat odpowiada w pełni nie tylko na potrzeby, ale i marzenia strony niemieckiej. A dlaczego? Dlatego, że nic lepszego jak wejść ze stroną niemiecką w dywagacje prawne. To się dzieje, możecie państwo różnie interpretować nawet politycznie, ze złośliwością, bez złośliwości twierdzić, że nic nie było robione. Uczestniczyłam w obradach okrągłego stołu, z ministrem niemieckim doskonale się rozmawiało i na tym się wszystko kończyło, przy naszym bardzo dużym wysiłku. Dlatego teraz dajmy to tylko prawnikom, żeby to doprecyzowali.

Weźmy punkt pierwszy, dlaczego jest tak duża dysproporcja finansowa, dlaczego jest taka asymetria? Dlatego, co pani poseł przed chwilą powiedziała, że Niemcy nie uznają grupy polskiej jako mniejszości, ale czy to jest... Oczywiście oni to wprost mówią, więc mogą nam doprecyzować, jak rozumieją mniejszość, i nam odpowiedzą: – Szanowni państwo, ale nikt nie zmuszał Polaków, żeby volkslistę podpisywali. Jest to prawda, nikt nie zmuszał, a jednocześnie są to Polacy.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Przepraszam, wyrażam protest przeciwko tej wypowiedzi.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Zaraz pan poseł powie. Natomiast może właśnie będziemy się razem zastanawiali, co zrobić, żeby nie pozostawić sprawy na tym poziomie, bo dla mnie w tej chwili te rozważania, to jest pozostawienie sprawy na poziomie, prześlemy do prawników, a prawnicy odpowiedzą i powiedzą nam właśnie rzecz taką... Powiedzą nam wiele innych rzeczy, że ludzie z Opolszczyzny wyjeżdżali i wyjeżdżają, i bardzo często przyjmują obywatelstwo.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Wniosek formalny.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Pani poseł, proszę za chwilę, przecież dyskutujemy, rozmawiamy, więc proszę nie unosić się, tylko dyskutujemy merytorycznie. Sprawa jest mi bardzo bliska i chętnie usłyszę argumenty, które będą argumentami w sprawie. Wobec powyższego, jeśli mielibyśmy przyjąć dezyderat w tym kształcie, to pozostaje tylko jedna rzecz, przyjąć terminy. W tym dezyderacie nie ma żadnych terminów. Rozumiem, że dajemy, ministerstwo wysła takie zapytanie i może czekać na to równie dobrze rok, więc zobowiązmy ministerstwo i ministra, że w czasie określonym, dajmy termin dłuższy, ale dajmy termin, kiedy będziemy się domagali. Najpierw zobowiązemy, a potem będziemy egzekwowali od ministerstwa jakąś odpowiedź. W przeciwnym wypadku możemy właściwie czekać, potem za jakiś czas wyślemy monit i tak będziemy czekali rok czy dwa lata na odpowiedź, a przecież chyba nie o to chodzi.

Mój wniosek, konkluzja jest następująca, jeśli mamy nad tym dezyderatem dyskutować, on rzeczywiście ma inną formułę, to zobowiązujemy ministra do uzyskania odpowiedzi w jakimś terminie. Najwyżej minister nam powie, że w tym terminie nam się nie

udało, ale będzie miał jednak nad sobą jakąś cezurę, jakiś *deadline*. Natomiast uważam, że ten dezyderat nie posuwa sprawę w najmniejszym stopniu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję. Zanim oddam głos pani poseł. Chciałam tylko zwrócić uwagę pani poseł Fabisiak, że zgodnie z art. 159 pkt 4 regulaminu Sejmu: organ – mając na myśli organ, mamy na myśli obydwie ministerstwa – pod którego adresem uchwalony został dezyderat Komisji ma obowiązek ustosunkować się do niego i pisemnie powiadomić Marszałka Sejmu o zajętych stanowiskach w ciągu 30 dni od dnia otrzymania dezyderatu. Chyba, że Marszałek Sejmu na wniosek zainteresowanego organu, po porozumieniu z prezydium Komisji – co tutaj ważne – ustali inny termin. Czyli regulamin Sejmu określa *deadline* na odpowiedź i w związku z tym bezzasadne staje się wskazywanie daty w dezyderacie.

Posel Joanna Fabisiak (PO):

Pani przewodnicząca, nie, ponieważ organ odpowie, że wysłał zapytanie do ministra...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Pani poseł, ale to jakby *ad vocem* tego, co pani mówi, ani żadne z ministerstw i żaden członek polskiego rządu nie jest w stanie wymuszać na stronie niemieckiej, ponieważ to jest tylko nasze chciejstwo, nasza dobra wola. My obligujemy stronę polską zgodnie z artykułem do odpowiedzi, natomiast nie jesteśmy w stanie... Znaczący inaczej, wprowadzenie daty zgodnie z tym, co pani postuluje do tekstu dezyderatu, tak czy owak w żaden sposób nie zobliguje strony niemieckiej, ponieważ regulamin Sejmu jest to polskie prawodawstwo, które nie obliguje strony niemieckiej. Czyli to nic nie wniesie.

Posel Joanna Fabisiak (PO):

Pani przewodnicząca, ale piszemy dezyderat, aby osiągnąć jakiś efekt.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Przepraszam, ja zgłaszałam się do głosu. Polemikę może pani za którymś razem prowadzić. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Zgłaszam wniosek formalny, żeby przejść do przyjęcia tego wniosku, bowiem dyskutowaliśmy sprawę. Nasza koleżanka napracowała się, żeby go przygotować, a terminy są wskazane w regulaminie. Mam nadzieję, że państwo, jako ministerstwo, tym razem się popiszą i jak najszybciej wyślą takie zapytanie dla usprawnienia pracy naszego ambasadora i konsuli, żebyśmy mogli w końcu na normalnych warunkach, poziomie prawnym i świadomości prawnej dyskutować ze stroną niemiecką. Zaś pani poseł dziękuję za terminy, bo szkoda, że wcześniej... Osiem lat byśmy czekali na rozstrzygnięcie jakiegokolwiek dezyderatu.

Dlatego dzisiaj chciałabym prosić państwa z Ministerstwa Spraw Zagranicznych o to, żebyście tylko bez wskazywania terminu, ja w to wierzę, jak najszybciej do strony niemieckiej te zapytania skierowali. Co nam wszystkim ułatwi dalszą pracę w negocjowaniu, albo przekonywaniu, czy nawet zmuszeniu strony niemieckiej do wywiązywania się ze swoich traktatów podpisanych z Rzeczpospolitą, a nie tylko pouczeniu Polski, co do demokracji i poziomu jej funkcjonowania w naszym państwie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję. Został złożony wniosek formalny o przejście do procedowania tekstu dezyderatu. Zatem poddaję go pod głosowanie.

Kto z pań i panów jest za przejściem do pracy nad tekstem projektu? (14)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (3)

Jaki jest wynik?

Sekretarz Komisji Anna Osińska:

14 głosów za, 0 głosów przeciw, 3 wstrzymujące się.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

14 za, 0 przeciw i 3 wstrzymujące się. Zatem przechodzimy do procedowania tekstu.
Zaczynamy od tytułu. Czy są uwagi pań i panów posłów do tytułu dezyderatu?

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Mam wniosek formalny, żeby dezyderat przyjąć w całości.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czy jest sprzeciw? Wobec tego nie będziemy tego wniosku głosować, tylko czy jest sprzeciw wobec pracy w formule zaproponowanej przez panią poseł, czyli do przyjęcia bądź odrzucenia w całości projektu? Nie słyszę sprzeciwu.

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Rudlicki:

Pani przewodnicząca, czy mogę zabrać głos, na jedno zdanie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Pan chciałby zabrać głos w sprawie?

Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:

W imieniu ministra spraw wewnętrznych i administracji, w sprawie adresata dezyderatu.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:

Bardzo dziękuję Andrzej Rudlicki, dyrektor departamentu wyznań oraz mniejszości narodowych i etnicznych. W pełni popierając i rozumiejąc wszystko, mamy gorącą prośbę, sugestię o rozważenie. Ponieważ pierwsza część dezyderatu ewidentnie dotyczy stosunków międzynarodowych i zobowiązuje właściwy organ Rzeczypospolitej Polskiej do wystąpienia do właściwego organu Republiki Federalnej Niemiec i w tym zakresie kompetencji naszego ministra nie ma. Oczywiście nie negujemy, w pełni odpowiadamy za realizację tego traktatu i polskiego prawa w stosunku do mniejszości niemieckiej w Rzeczypospolitej Polskiej. Natomiast nie mamy żadnego tytułu prawnego do interpretacji traktatu, do występowania w tej sprawie. Natomiast w tytule i w treści, jesteśmy równorzędnym partnerem. Chciałem to zasygnalizować i ośmielić się poddać pod rozważę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję za tę wypowiedź. Od razu sprostuję, otóż pozwolę sobie nie zgodzić z pańską opinią z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego, że oczywiście wiodącym ministerstwem jest z pewnością Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Natomiast, co już zostało doprecyzowane zarówno z państwa strony, ustami pana ministra Skiby na ostatnim posiedzeniu Komisji, jak również w piśmie, które jako przewodnicząca Komisji otrzymałam od pana wiceministra Chwałka, jest jasno i wyraźnie powiedziane, że rzeczywiście pan minister Skiba nie jest właściwym adresatem, jako przedstawiciel ministra spraw wewnętrznych i administracji, gdyż odpowiada za, po pierwsze, stosunki transgraniczne, po drugie, za realizację postanowień traktatu, jeśli chodzi o mniejszość niemiecką w Polsce. W tym miejscu muszę pozwolić sobie na uwagę, że ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na poprzednim posiedzeniu Komisji został popełniony błąd, ponieważ państwo... Może inaczej, ministerstwo reprezentował, nie wiem na czyj wniosek, nie ten minister, który powinien był reprezentować, to znaczy tak naprawdę adresatem poprzedniego posiedzenia, jak również tej części dezyderatu owszem, jak najbardziej państwo jesteście, jako Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, ale nie w zakresie, który swoją jurysdykcją obejmuje pan minister Skiba. Co zresztą, jak jeszcze raz podkreślam, po pierwsze, wyjaśnił w trakcie swojej wypowiedzi, po drugie doprecyzowano w piśmie ministra, które zostało przesłane na moje ręce. Jednak jesteście państwo – o czym zresztą dyskutowałam również z panem ministrem Chwałkiem w dniu dzisiejszym – właściwym adresatem w zakresie obrad, w zakresie okrągłego stołu, który odpowiada za realizację postanowień

traktatu, również wobec mniejszości polskiej w Niemczech. I w tym zakresie będziemy do państwa się zwracać, to tak gwoli informacji.

Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:

Pani przewodnicząca, mogę ostatnie zdanie?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:

Chciałem się tylko odwołać do ostatniego zdania pisma pana ministra Chwałki, na które pani przewodnicząca jest łaskawa się powołać: „Natomiast przedstawienie informacji o stanie realizacji zobowiązań strony niemieckiej wobec Polaków w Niemczech pozostaje w kompetencji ministra spraw zagranicznych”. Także moja wypowiedź miała...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Wiemy o tym i dalej podtrzymujemy swoją opinię. Dziękuję bardzo.

Dyrektor departamentu MSWiA Andrzej Rudlicki:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do procedowania. Czy są jakieś uwagi do tekstu, jeśli Wysoka Komisja zechciała uznać, że procedujemy projekt w całości? Czy są jakieś uwagi do któregoś z fragmentów dezyderatu ze strony pań i panów posłów? Nie słyszę. Zatem uznaję przyjęcie dezyderatu.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Musimy przegłosować.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Kto jest za przyjęciem dezyderatu w formule, w jakiej państwo otrzymaliście? (15)

Plus pani poseł Kamińska, która musiała wyjść wyraziła opinię do mnie i do pani sekretarz, że głosuje za, więc doliczamy głos pani Kamińskiej.

Głos z sali:

Tego nie możemy zrobić.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze, to nie.

Kto z państwa jest przeciw przyjęciu dezyderatu w zaproponowanym kształcie? Nie słyszę. (0)

Kto się wstrzymał od głosu? Pani poseł, pan poseł, dwa. (2)

Czyli 15 głosów za. Nikt nie głosował przeciw, 2 osoby wstrzymały się.

Zatem uznaję, że Wysoka Komisja przyjęła dezyderat skierowany do obydwu ministrów w sprawie realizacji postanowień traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec. Na tym zamykam ten punkt.

Przechodzimy do punktu trzeciego, sprawy bieżące. Mam dwie krótkie uwagi. Pierwsza, to chcę państwa poinformować, jeszcze raz dziękując, ponieważ na ostatniej Komisji już informowałam państwa, ale w ostatniej części Komisji frekwencja się zmniejszyła, więc nie wszyscy z państwa słyszeli, jeszcze raz to powtórzę. Dzięki państwa uprzejmości i solidarnemu zaangażowaniu udało się zebrać kwotę ponad 8 tys. zł na szkołę Mościskach. Dwa dni temu miałam zaszczyt w państwa imieniu przekazać tę kwotę w obecności konsula generalnego we Lwowie pana Rafała Wolskiego. Pani dyrektor otrzymała już pieniądze, rozpoczęły się prace remontowe w podpalonej szkole. Pieniądze, które państwo przekazaliście ponad podziałami, to naprawdę precedens, wspaniała inicjatywa. Za to bardzo państwu dziękuję. Przyznaję, że te pieniądze zabezpieczają ponad 80% kosztorysu, który przekazała na moje ręce pani dyrektor, więc pełnia szczęścia po stronie naszych rodaków w Mościskach, uczniów szkoły, dyrekcji. Jeszcze raz wielkie podziękowania dla państwa za tę inicjatywę i za przyłączenie się do niej.

Druga sprawa, o której chcę powiedzieć, już po wakacjach sejmowych planujemy wyjazd delegacji Komisji na Litwę. Na pewno Wilno i Soleczniki jako największe skupiska Polaków na Litwie. Taki wstępny termin oczywiście jeszcze do dyskusji z państwem, to połowa września. Myślę, że 17, 18. Już mówię dlaczego. Ponieważ do sekretariatu Komisji wpłynęło zaproszenie na dożynki ze strony naszych rodaków. Jest to duża impreza i duże skupisko Polaków. Uważam, że jeśli mamy jechać we wrześniu, to warto połączyć naszą wizytę z udziałem członków Komisji, którzy zechcą wyrazić chęć udziału w tym wyjeździe. Na pewno nasi rodacy się ucieszą. Stąd taki plan, żeby pojechać tam na dwa dni, niedziela, poniedziałek. Niedziela 17, wyjazd byłby rano, popołudniu uczestniczylibyśmy w drugiej części uroczystości dożynkowych. Oczywiście poniedziałek przeznaczony na wizytę w Wilnie. Przekażemy państwu program, on jest w trakcie opracowywania spotkania z naszymi rodakami i jeszcze parę innych spraw, które się urodzą w międzyczasie. W tym miejscu sugestie i prośba do państwa, którzy zechcą wziąć udział w tym wyjeździe, żebyście przekazywali swoje uwagi, jakie macie sugestie, co do tego, jakie punkty powinny zostać włączone do tego wyjazdu. Z mojej strony to tyle.

Czy jeszcze ktoś z państwa? Bardzo proszę, pani poseł Wypych jako pierwsza się zgłaszała.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Mam dwie sprawy. Pierwsza sprawa, to troszeczkę nasz sukces, jako Komisji i chyba też Polski, mianowicie w dniu wczorajszym zapadł wyrok w sprawie niewydawania dziecka do Danii. Jest on nieprawomocny, ale mam nadzieję, że to jest jakieś światełko w tunelu. Wydaje mi się, że nasze działania i też nasz głos na ten temat zaczyna być dostrzegalny i słyszalny. Z tego co wiem, Ministerstwo Sprawiedliwości dostaje uwagi ze strony jednego z państw, gdzie dziwią się, że zmieniła się polityka, więc możemy sobie jak gdyby pogratulować.

Natomiast druga rzecz, pani przewodnicząca, jak gdyby idąc też troszkę za ciosem, jeżeli chodzi o zbiórkę pieniędzy.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Przepraszam pani poseł. Szanowni państwo, z uwagi na fakt, że pani minister śpieszy się, już jest spóźniona na Komisję Spraw Zagranicznych.

Podsekretarz stanu w MSZ Renata Szczęch:

Właśnie została odwołana.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze, to wobec tego, proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Już tak zupełnie szybko. W momencie, kiedy byliśmy przedstawicielami Komisji i gościliśmy u naszych rodaków na Białorusi, zrodził się taki pomysł, ażeby każdy z nas z posłów wydatkował jakieś środki. Jest to możliwość w Internecie zakupienia flag, takich znaczków, i w momencie, kiedy jesteśmy u naszych rodaków szczególnie na Wschodzie jest to rzeczywiście niesamowita pamiątka, która zawsze spotyka się przede wszystkim z olbrzymim wzruszeniem. Jak gdyby uczulałabym. Jeżeli ktoś byłby zainteresowany tą inicjatywą, myślę, że razem z panem posłem Andrzejem Kryjem się tym zajmiemy, po to właśnie, żeby na te nasze wyjazdy mieć coś dla tych osób, które zajmują się szczególnie miejscami pamięci po naszych rodakach. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. W kolejności pani poseł Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Chciałabym prosić o ewentualne spotkanie prezydium bądź Komisji z nowym rektorem PUNP. Jest to uczelnia, która ma 70-letnią tradycję, przeżywała różne wznoszenia i upadki, w tej chwili ma bardzo ciekawy program. Wydaje się, że bardzo potrzebne by jej było wsparcie z Polski, nawet nie finansowe, bo oni sobie poradzą, ponieważ mają pomysł. Jednak takie zapewnienie, że są potrzebni. Jednak ten uniwersytet wypadł, troszkę dołował, w tej chwili jest na bardzo wznoszącej... Pani rektor, prof. Taborska włożyła

ogromny wysiłek, bardzo podniosła jej prestiż, w tej chwili ze względów osobistych ustępuje. Nowy rektor, pan profesor i cały zespół, który tam jest ma wiele pomysłów. Sądzę, że byłoby bardzo dobrze, aby wobec tych różnych... Dlaczego jest to też takie ważne wobec tych różnych zmian ustawowych, proponowanych przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego, to też ich bardzo dotyczy, ale oni jednak czują się przede wszystkim związani ze sprawami Polonii, zatem i z naszą Komisją. Stąd moja prośba o spotkanie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Oczywiście. Bardzo dziękujemy za ten głos. Pani przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Ziemiak (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałbym wrócić na krótko do dyskusji na temat dezyderatu i wypowiedzi pani poseł Arciszewskiej-Mielewczyk. Trochę zdziwiony byłem tym komentarzem w stosunku do pani poseł Fabisiak i tym stwierdzeniem, że poprzednio czekalibyśmy na dezyderaty 8 lat. Jak dobrze pamiętam, wszystkie dezyderaty były realizowane i wnoszone, a taki przyczynek do tego, że ma pani poseł inne trochę zdanie do dezyderatu, od razu wypominanie, że 8 lat byśmy czekali, to trochę nie na miejscu. Tak, że prosiłbym jednak „cedzić słowa”. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Myślę, że to już ostatni głos. Pani poseł, bardzo proszę ad vocem.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Po pierwsze, zachęcam do wsłuchania się w wypowiedzi. Ja mówiłam w kontekście terminów, których nie należy podawać państwu, którzy na pewno się wywiążą z tego obowiązku a przypomnieć wystarczy komisję repatriacyjną, co się działo z projektami. Komentarza tutaj nie trzeba. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Pani poseł Fabisiak i myślę, że zamkniemy dyskusję.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję, że pani poseł przypomniała komisję repatriacyjną, ale to trzeba się zwrócić do pana przewodniczącego posła Lipińskiego i spytać, dlaczego parę miesięcy trzymał projekt i nie poddał procedowaniu.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Podkomisję, pani poseł ...

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Mało tego, z podkomisji został przekazany do komisji druk 7477, który od maja leżał i mimo moich próśb pan poseł powiedział to wprost, że to nie ta władza zrobi. Tak, że pani poseł, więcej uczciwości w słowach. Przyniosę pani ten projekt, jak również datę, kiedy marszałek przekazał do pana przewodniczącego Lipińskiego. Taka nieuczciwość źle brzmi i źle buduje klimat. Ja wiem, że pani jest taką dość emocjonalną posłanką i to jest możliwe, ale prawda nawet emocjonalnych zobowiązuje. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję. Na tym protokole rozbieżności kończymy.

Wobec wyczerpania porządku obrad stwierdzam zamknięcie Komisji. Dziękuję bardzo.

Dziękuję pani minister i jeszcze raz gratuluję panu konsulowi. Dziękuję bardzo.